

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KRAJOZNAWCZEJ — W OKRĘGU MAZOWIECKIM

Komisja Krajoznawcza istnieje przy Okręgu Mazowieckim PTTK dopiero od roku 1961. Powstanie jej można śmiało nazwać przełomem w pracy Okręgu, w którym do tej pory nie było planowej i systematycznej działalności w zakresie krajoznawstwa.

Pisząc o tych sprawach, trudno nie wspomnieć osoby zmarłego w 1963 r. wiceprezesa Okręgu Mazowieckiego, a jednocześnie wiceprzewodniczącego Komisji — Tadeusza Chorabika, który był nie tylko inicjatorem utworzenia Komisji, ale także niezamordowanym organizatorem wielu poczynań na polu krajoznawstwa i opieki nad zabytkami. Szczególne zasługi położył w dziedzinie upamiętnienia różnych miejsc historycznych na Mazowszu. Stworzył dobry klimat dla spraw krajoznawczych w Okręgu, przyciągał do pracy w tej dziedzinie wielu nowych działaczy.

Działalność Komisji dzieli się na dwa etapy. Pierwszy, to okres od roku 1964, kiedy istniała Okręgowa Komisja Krajoznawcza, Opieki nad Zabytkami i Ochrony Przyrody z trzema podkomisjami: krajoznawczą, opieki nad zabytkami i ochrony przyrody.

Podkomisja krajoznawcza w pierwszym okresie swej działalności wspólnie z Podkomisją Opieki nad Zabytkami zajęła się penetracją mało znanych regionów województwa (głównie Kurpi, zachodniego Podlasia oraz Mazowsza północno-zachodniego). Jednocześnie wysunęła szereg inicjatyw wydawniczych, dzięki którym powstał plan wydawnictw przewodnikowych Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie. Do tej pory ukazał się informator „Na zieloną trawę”, przewodnik „Puszcza Kampinoska” oraz przewodnik „Okolice Grójca i Warki”.

Ponadto podkomisja opracowała i wydała komunikat związany z 100 rocznicą powstania styczniowego, ulotki z okazji 130 rocznicy bitwy pod Iganiami i Ostrołęką oraz z okazji obchodów Dnia Wojska Polskiego w Granicy. Natomiast wspólnie z Oddziałem Stołecznym PTTK wydano — z okazji ogólnopolskiego rajdu pieszego — przewodnik rajdowy „Jeśli będziesz w mazowieckiej stronie”.

Podkomisja włączyła się również aktywnie do przeprowadzanej przez WKKFiT akcji weryfikacji przewodników turystycznych.

W roku 1963, po 2 latach żmudnego gromadzenia materiałów, została wydana *Inwentaryzacja krajoznawcza woj. warszawskiego*. W inwentaryzacji, która jest pierwszym tego typu opracowaniem, znalazły się nie tylko zabytki architektury, rezerваты i pomniki przyrody ale także cmentarze wojenne, miejsca martyrologii, tablice pamiątkowe, pomniki i różne ciekawostki. Uwzględniono również twórców ludowych. Opracowanie zostało rozesłane do oddziałów PTTK, działaczy terenowych i bibliotek.

Komisja opracowała również apel z okazji 100 rocznicy powstania styczniowego w sprawie nadsyłania dokumentacji miejsc związanych z powstaniem i opieką nad pomnikami i pamiątkami związanymi z 1863 r. Akcji tej patronował ówczesny wiceprzewodniczący Komisji, Tadeusz Chorabik. Z jego inicjatywy został odbudowany pomnik powstańców 1863 r. pod Myszyniec.

W 1964 r. nastąpiło wyodrębnienie i usamodzielnienie się wszystkich trzech podkomisji. Nowo powstała Komisja Krajoznawcza, kontynuując swoje prace wydawnicze, opracowała i wydała 5 składanek, omawiających trasy turystyczne motorowe, pod wspólną nazwą „Mazowieckie Trasy XX-lecia”. Jednocześnie przy pomocy Okręgowej Komisji Krajoznawczej została opracowana mapa turystyczna woj. warszawskiego. Mapa, podobnie jak trasy XX-lecia, przeznaczona jest przede wszystkim dla organizatorów wycieczek w zakładach pracy oraz dla turystów pragnących indywidualnie poznawać krajoznawcze uroki Mazowsza.

W roku 1964 Komisja kontynuowała również akcję penetracyjną województwa. Materiały gromadzone podczas wyjazdów penetracyjnych wzbogacają przygotowywane obecnie II wydanie inwentaryzacji krajoznawczej woj. warszawskiego.

Ponadto Komisja zajmowała się szeregiem innych spraw, jak np. weryfikacją tras rajdów i wycieczek oragnizowanych przez komisje turystyki kwalifikowanej, opracowaniem opisu szlaku wędrownych wczasów kajakowych na Narwi, pomocą w akcji szkoleniowej, pomocą w organizowaniu poradni krajoznawczych przy oddziałach PTTK oraz ustalaniem lokalizacji i wstępnych założeń kąpek krajoznawczych w obiektach PTTK na terenie województwa. W szeregu oddziałów powołano komisje oddziałowe (Siedlce, Milanówek, Ostrołęka, Płock i Sochaczew).

W 1965 r. Komisja, kontynuując cykl mazowieckich tras turystycznych, opraco-

wała 6 dalszych tras, wiodących przez Kurpie, Podlasie oraz północno-zachodnie i południowe Mazowsze. Poza tym Komisja uczestniczy nadal aktywnie w pracach wydawniczych WKFFiT. Z jej inicjatywy przewiduje się wydanie następujących przewodników o roboczych tytułach: *Puszczą Kurpiowska, Okolice Garwolina oraz Wschodnie Mazowsze — Zachodnie Podlasie*.

W tym samym roku została zorganizowana przy Komisji Korespondencyjna Poradnia Krajoznawcza, przeznaczona dla oddziałów i kół PTTK. Komisja Krajoznawcza jest również inicjatorem powołania Komisji do spraw Puszczą Kampinoskiej, do której weszli przedstawiciele Okręgów Mazowieckiego i Warszawskiego.

Maria Apryszko

WOJSKOWE KOŁO PTTK W ELBLĄGU

Elbląg — siedziba jedynej w Polsce wojskowej szkoły dla młodocianych — Podoficerskiej Szkoły Zawodowej im. Rodziny Nalazków. Tutaj w ogólnym klimacie młodości, zapału i entuzjazmu działa wojskowe Koło PTTK.

W 1965 roku, w maju mija pięta rocznica jego powstania. Jubileusz — to oczywiście wspomnienia. A trzeba powiedzieć, że jest co wspominać.

Rok 1960. Zebrałiśmy się w sali Klubu ówczesnego WOSO-2. Była nas garstka. Utworzyliśmy Koło liczące wówczas 16 członków. Wzięliśmy się rażno do pracy, organizując szereg wycieczek krajoznawczych po Warmii, Mazurach i Kaszubach.

Rok 1961. Powstaje Podoficerska Szkoła Zawodowa oraz Liceum Ogólnokształcące przy PSZ. Garnie się do szkoły młodzież w wieku 17—19 lat z całej Polski. Koło PTTK momentalnie przestawia się na pracę z elewami, zdając sobie sprawę, że zapotrzebowanie na różne formy turystyki i krajoznawstwa w szkole jest olbrzymie. Stan członków powiększa się do liczby 91. Na czoło wysuwają się najlepsi, najzdolniejsi organizatorzy. Tworzy się grupa aktywu, która staje się w następnym okresie inspiratorem wszelkich inicjatyw. Swym zapałem i poświęceniem doprowadzili do cementacji zespołu oraz wypracowania przez koło specyficznego profilu pracy turystyczno-krajoznawczej wśród młodzieży wojskowej.

W maju 1961 roku wyruszamy na wędrówkę po G. Świętokrzyskich. Wędrujemy przez wioski kieleckie, wszędzie budząc zrozumiałe zdziwienie i zainteresowanie. Słyszymy wokół: „Patrzenie, wojsko idzie szlakami”, „Co tu robi wojsko?”, „Czy wam każa, czy wy tak dobronolnie?” itd. A my ze śpiewem, z harmonią mijamy zdumionych mieszkańców kieleckich wiosek, śląc pozdrowienia, uśmiechy i melodie.

Nawiązaliśmy kontakty, poznaliśmy przyjaciół. Staliśmy się częścią bractwa turystycznego.

W czerwcu tegoż roku wyruszyliśmy na Mazury na Ogólnopolski Rajd Maturzystów. Chłopcy czuli się nieswojo w towarzystwie „cywilnych” maturzystów. Ci z kolei patrzyli również z ukosa. „Wojsko wśród nas?” — padały pytania. Lody zostały przełamane jeszcze tego samego dnia, gdy w konkursie krajoznawczym na 9 finalistów znalazło się 4 elewów. Wyczynem tym zyskali powszechne uznanie — za dogłębną znajomość zagadnień krajoznawczych ziemi warmińsko-mazurskiej.

W swych wędrówkach elewi zdobyli 65 odznak OTP, GOT i OTZZ. W imprezach brało udział ok. 300 osób.

W 1962 roku Koło otrzymuje własną pomieszczenie, które zostaje nazwane „Naszą Dziuplą”. Tutaj zostaje zgrupowana biblioteczka krajoznawcza, sprzęt turystyczny oraz wszystkie trofea z wędrówek.

Tutaj odbywają się zebrania, podejmuje się plany wycieczek, uzgadnia terminy.

Przed Zarządem Koła staje zadanie rozszerzenia działalności i objęcia nią większej liczby elewów z poszczególnych pododdziałów. W Kole zgrupowanych już jest 140 członków. Organizuje się szereg różnorodnych imprez i wycieczek.

Tradycyjny wyjazd w Góry Świętokrzyskie, rajdy po Mazurach i Kaszubach, „Wyprowa brzegiem morza”: szliśmy pięknymi plażami od Sztutowa aż do Świbna. Towarzyszyła nam słoneczna, lipcowa pogoda. Od zatoki wiał orzeźwiający wiatr, pod nogami skrzypiał żółciutki piasek. Hej, chciałoby się tak wędrować dookoła świata...

Z nowo przyjętych członków Koła wyławiamy zdolnych organizatorów. M. in. Bogdan Czarnecki, miłośnik gór, świetnie zapowiadający się krajoznawca. Z każdej wyprawy przynosi coś ciekawego. Do dziś w „Naszej Dziupli” stoi piękny kaszubski dzban ofiarowany przez Mistrza Necla, wraz z jego dedykacją. Jest i kula, odnaleziona w starej, zniszczonej hucie w Samsonowie.

Wycieczki złączyły nas. Utworzył się zwarty kolektyw świetnie się rozumiejący, a to przecież jest podstawowy warunek skutecznego działania i dobrej roboty.

W ciągu roku 1962 odbyło się 21 wycieczek, w których brało udział ok. 500 elewów.

Poważnym osiągnięciem było odnowienie i częściowe wytrasowanie Szlaku Kopernikowskiego z Elbląga do Fromborka. Dużej pomocy udzielił Koło Klub Turystów Pieszych „Delta”.

Rok 1963 — pomimo odejścia ze szkoły poważnie zaawansowanych w pracy PTTK-owskiej uczniów — okres dalszego rozwoju Koła. Ta ciągła rotacja członków Koła wiąże się z 2-letnim charakterem szkoły. Zarząd musi stale dbać o napływ nowych kadr i „wylawianie” przyszłych organizatorów.

Koło ma za sobą okres wewnętrznej organizacji. Obecnie mając pełne poparcie Komendy Szkoły rozpoczyna organizację imprez o szerokim zasięgu. Staje się współorganizatorem Zimowego Rajdu Szlakiem Kopernikowskim.

Pierwsze powodzenie powoduje, że Koło staje się z kolei współorganizatorem dużej imprezy jaką jest Rajd Turystyczny po Wysoczyźnie Elbląskiej z zakończeniem w Suchaczcu.

Impreza organizowana jest dla uczczenia 500 rocznicy bitwy na wodach Zalewu Wiślanego pomiędzy flotyllą elbląsko-gdańską a krzyżacką w czasie której Krzyżacy ponieśli całkowitą porażkę oraz XX rocznicy powstania Wojska Polskiego. Członkowie Koła przechodzą surowy egzamin sprawności organizacyjnej. Egzamin wypadł na piątkę, a wcale nie był łatwy, zważywszy, że w rajdzie brało udział ok. 900 osób.

Rok 1963 to dalszy rozwój turystyki kwalifikowanej. Elewi zdobyli 90 odznak OTP, GOT i OTZZ. Wielkim osiągnięciem było założenie na prawach eksperymentu, pierwszego w Polsce Wojskowego Klubu Pieszego, działającego do dzisiaj. Skupił on w swych szeregach przyszłych organizatorów turystyki pieszej.

Koło skupiające 17—18—19-latków ma oczywiście charakter młodzieżowy. W związku z tym szczególne znaczenie ma stała współpraca ze Szkolnymi Kołami Krajoznawczo-Turystycznymi poszczególnych szkół średnich Elbląga. Nie ma wycieczki, w której by nie uczestniczyła młodzież SKKT. Dzięki tym kontaktom elewi są bardziej zdyscyplinowani, grzeczni i usłużni oczywiście szczególnie wtedy, gdy są koleżanki. Największe jednak znaczenie



Młodzi krajoznawcy wojskowi na szlaku.
Fot. Roman Gębicz

tych kontaktów to świadomość, że nie czują się wyizolowani ze środowiska młodzieżowego.

Rok 1964 przejdzie do historii Koła jako rok czynów społecznych podejmowanych dla uczczenia XX rocznicy PRL, np. „Akcja Bażantarnia”; generalne uporządkowanie i oddanie do użytku społeczeństwu miasta Elbląga parku leśnego „Bażantarnia”. Czyn Koła PTTK poparł Zarząd Szkolny KMW, włączając się do prac.

Począwszy od 5 kwietnia a skończywszy w październiku w kolejne niedziele i wolne popołudnia, członkowie PTTK i KMW pracowali na terenie parku, znakowano i odnawiano szlaki. Oczyszczono kilkanaście kilometrów alejek spacerowych, trasowano nowe ścieżki. Zbudowano szereg kładek, mostków i ławek. Odbudowano słynny „Parasol”, ustawiono 35 tabliczek kierunkowych z czasami przemarszu oraz tabliczki objaśniające w poszczególnych punktach terenowych. Przy wejściu do parku ustawiono duży plan „Bażantarni”. Wartość prac wykonanych w ramach czynu „Akcji Bażantarnia” oceniono na 140 000 zł.

W XX rocznicę wyzwolenia Elbląga zorganizowano zbiorowe zwiedzanie miasta. Impreza ta będzie tradycyjnie powtarzana co rok pod nazwą „Elbląskie Spacerki”. Oczywiście nie zapomniano o biwakach i wycieczkach krajoznawczych.

Rok 1965 Zarząd Koła pragnie całkowicie wykorzystać na dalszy rozwój krajoznawstwa i turystyki kwalifikowanej.

Jest głębszy aspekt pracy w elbląskim środowisku młodzieży wojskowej. Elewi-turyści po ukończeniu szkoły przechodzą

do pracy w jednostkach wojskowych, rozpoczynając tam organizowanie Wojskowych Kół PTTK. Wojskowe Koło przy Podoficerskiej Szkole Zawodowej im. Rodziny Nalazków w Elblągu ma powody do słusznej dumy. Na przestrzeni swej 5-letniej działalności wypracowało szereg ciekawych form pracy turystyczno-krajoznawczej i stało się kuźnią organizatorów turystyki wojskowej.

Roman Gębicz

KRAJOZNAWSTWO W BĘDZINIE

Nieodłącznie z turystyką łączy się krajoznawstwo, na co szczególną uwagę zwracają członkowie Zarządu Oddziału PTTK w Będzinie nadając odpowiedni kierunek pracy Kołom PTTK z naszego terenu. Podjęta w 1962 r. próba zorganizowania konkursu krajoznawczego połączonego z gromadzeniem zbiorów krajoznawczych przez koła PTTK nie dała pomyślnych wyników. Zastosowano zatem inne formy pracy. Przy organizowaniu imprez turystycznych i rajdów — bądź to po Ziemi Będzińskiej i Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, bądź też w Beskidach — wprowadzono na zakończenie imprez „Zgaduj-Zgadule” krajoznawczo-turystyczną. Tego rodzaju zakończenie rajdów cieszy się dużym uznaniem. Uczestnicy muszą wykonać się umiejętnością patrzenia i zdobywania wiadomości o zwiedzanym terenie. Tego rodzaju impreza pozwala wszystkim rajdowiczom na pogłębienie swych wiadomości, na zwrócenie uwagi na wartości krajoznawcze. Uzupełniając wrażenia turystyczne wrażeniami krajoznawczymi, działacze będzińscy starają się zlikwidować „marsz na polykanie kilometrów”, organizując imprezy o wartościach poznawczych i wychowawczych.

Troską Zarządu Będzińskiego Oddziału PTTK jest przygotowanie dobrych organizatorów i przewodników, którzy poprzez pogłębianie swej wiedzy i sumienne przygotowanie się do trasy wycieczkowej zapewniąby maximum korzyści krajoznawczych uczestnikom imprez organizowanych dla załóg z poszczególnych zakładów pracy i ich rodzin oraz dla młodzieży szkolnej, organizacji itp. Dużym powodzeniem cieszy się wystawa fotograficzna, na której fotografie wystawiają PTTK-owcy z będzińskich kół PTTK.

Realizując Uchwałę Plenum ZG PTTK w sprawie włączenia szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego do działalności Towarzystwa Będzińskiego Oddział PTTK postawił sobie jako pierwszoplanowe zadanie wychowanie turystów-krajoznawców.

Rada Opiekunów SKKT przy Oddziale rozpoczęła pracę krajoznawczą z młodzieżą od poznania własnego regionu z podkreśleniem osiągnięć XX-lecia PRL. Dla młodych adeptów turystyki, mających w przyszłości zasilić szeregi naszego Towarzystwa, przewidziano zorganizowanie „Zgaduj-Zgaduli” krajoznawczej oraz wystawy prac krajoznawczych — obejmujących w pierwszym etapie poznanie i zebranie wiadomości o najbliższej okolicy, a w drugim etapie o województwie.

Będziński aktyw pragnąłby poprzez swą działalność zachęcić wszystkich turystów do zdobywania umiejętności patrzenia, do poznawania swego kraju, przeprowadzania wywiadów oraz gromadzenia zbiorów krajoznawczych. W tym kierunku pragnie realizować porozumienie zawarte między ZG PTTK i Ministerstwem Oświaty.

*Zarząd Oddziału PTTK
w Będzinie*

Z PRAKTYKI KOŁA PTTK przy UMK w Toruniu

Powódź rocznic jubileuszowych nie zachęca wprawdzie do zwiększania ich liczby, a jednak — gdy się nawinie cyfra tak okrągła jak 10-lecie — trudno powstrzymać się od uważnego zlustrowania tych lat dziesięciu i podsumowania wyników. Obok wyników pozytywnych można oczywiście dostrzec pewne niedociągnięcia. Nie to jednak jest ważne. Ważna jest energia i dobra wola aktywu, koleżeńska współpraca, a nade wszystko — w działalności Koła — jego organiczny rozwój oraz stosunek do zadań społecznych.

Dnia 10 czerwca 1955 r. zebrał się w obecności przedstawiciela Toruńskiego Oddziału PTTK Janusza Krippendorffa turyści zrzeszeni i niezrzeszeni, starzy członkowie PTT czy PTK i nowicjusze — entuzjaści krajoznawstwa i turystyki. Wybrany został wówczas pierwszy zarząd Koła, który nie zwlekając przystąpił do pracy organizacyjnej. Starzy krajoznawcy chcieli w młodym kole widzieć realizację wszelkich prac organizacyjnych obok wielopłaszczyznowej działalności turystycznej.

Zarząd nakreślił więc plan działania, który ze względu na skromne możliwości czasowe aktywność nie na wszystkich odcinkach mógł się rozwinąć. Na tymże zebraniu zwrócono uwagę na konieczność wciągnięcia do Koła studentów, przy czym już wówczas liczone się z możliwością przyszłego podziału jednego uczelnianego Koła na dwa: pracownicze i studenckie.

Pierwszy Zarząd wiele energii poświęcił zadaniom propagandowym i planom działalności krajoznawczej i turystycznej.

Pierwszą imprezą Koła był (15—22 lipca 1956 r.) wielki spływ kajakowy na Brdzie dla uczczenia X-lecia istnienia Toruńskiej Uczelni. Spływ ten, w którym wzięli udział pracownicy i studenci UMK, został poprzedzony informacją w organie ZOZ ZNP „Głos Uczelni” oraz ulotką krajoznawczą z mapką trasy. W jubileuszowym numerze tegoż pisma ukazał się artykuł, informujący o zadaniach PTTK.

Następuje seria wycieczek samochodowych. Zaczęły się skromnie: ciężarówka Uczelni, nieznaczne wpłaty ze strony uczestników i niewielkie dotacje. Przedmiotem szczególnej troski organizatorów była dbałość o treść krajoznawczą wycieczek, choć wyniki nie od razu odpowiadały ambicjom.

Pierwsza wycieczka z tego cyklu (w roku 1957) objęła Chełmno i Ziemię Chełmińską, Bory Tucholskie, Chojnice, Zamarte, Koronowo — z noclegiem w Charzykowych i poranną wędrowką brzegiem jeziora. Następne wyprawy krajoznawcze, to Szlak Millennium, Kujawy (szlakiem Przybyszewskiego), wyjazd grupy studenckiej do Krakowa w związku z rokiem Wyspiańskiego. W następnych sezonach liczba wycieczek wzrasta.

Cenną zdobyczą Koła, poniekąd decydującą o dalszym rozwoju akcji wycieczkowej, stała się realizacja uchwały CRZZ i PTTK o ścisłym współdziałaniu Związków Zawodowych i PTTK na terenie zakładów pracy. W Uniwersytecie Mikołaja Kopernika została ona wprowadzona w życie już w roku 1959. Było to wymownym dowodem zrozumienia i doceniania przez Związkową Organizację Zawodową roli PTTK. I odwrotnie: ze strony Koła było to świadome podjęcie zadań społecznych. Dotacje związkowe ułatwiły częstsze organizowanie wycieczek, planowanie dalszych tras, zawsze z troską o wartość krajoznawczą zamierzonej imprezy. W roku 1960 mieliśmy już trzy autokarowe wycieczki — jedno- i dwudniowe — dofinansowane przez Związek, ze starannie przygotowaną in-

formacją krajoznawczą. W roku następnym prócz krótkich wycieczek zostaje zrealizowana pierwsza 4-dniowa wyprawa w Kieleckie. Starannie opracowana, z pogłębioną informacją krajoznawczą, uwzględniającą obok historii i sztuki przyrodę i współczesność. Odtąd rokrocznie odbywa się w czerwcu 4—5-dniowa wycieczka w różne regiony Polski.

W miesiącach zimowych 1962/63 nastąpiła zmiana w strukturze Koła i jego składzie osobowym. Zamierzone od dawna zorganizowanie Akademickiego Klubu Turystycznego na prawach Koła PTTK doszło do skutku i w listopadzie 1962 r. odbyło się organizacyjne zebranie. Wkrótce większość studentów przeszła z Koła macierzystego do nowo utworzonego. Taki stan rzeczy dał kołu studenckiemu możliwość korzystania z dotacji ZSP przy organizowaniu działalności krajoznawczej i imprez turystyki kwalifikowanej. W składzie aktywnego Koła znaleźli się dzielnicy, wyrobieni działacze krajoznawczy, praca AKT ruszyła więc pełną parą.

Obecnie Koło liczy ponad 200 członków. Krajoznawcze wycieczki autokarowe mają ustaloną opinię i cieszą się coraz większą popularnością. Stopniowo wykrystalizowuje się skład aktywny wycieczkowy: są w nim naukowcy, pracownicy umysłowi i fizyczni oraz członkowie rodzin. Wielu jest takich, którzy gdy patrzą na mapę Polski, zaczynają snuć plany przyszłych wycieczek, a gdy są na wycieczce i dobiega ona końca już pytają o termin i trasę następnej. Chcą zobaczyć, przeżyć i zapamiętać jak najwięcej.

Uczestnicy dorocznego walnego zebrania podjęli decyzję przedłużenia kadencji obecnego zarządu na rok następny. Tym samym weszła w życie na naszym terenie 2-letnia kadencja władz Koła. W dyskusji padł postulat, by znalazło się więcej uczestników wycieczek, którzy zdecydowaliby się zostać współorganizatorami bądź też przewodnikami na trasie uprzednio wspólnie opracowanej. Przyjęcie przez zebranych tego projektu możemy traktować jako zapowiedź przedstawienia się niemałej grupy członków Koła z postawy biernoj na bardziej aktywną krajoznawczo. Zarysowują się tym samym widoki na stworzenie w Kole preżnej sekcji krajoznawczej. Byłoby to właściwą konsekwencją dotychczasowej linii rozwojowej Koła.

Maria Alexandrowicz

STUDIUM REGIONALNE W PIOTRKOWIE

Oddział PTTK w Piotrkowie Trybunalskim zorganizował studium regionalne dla młodzieży szkół średnich miasta. Spotkania młodzieży odbywają się w sali zamku królewskiego w Piotrkowie. Na spotkaniach tych młodzież zaznajamia się z przeszłością historyczną miasta, ze środowiskiem geograficznym regionu, etnografią i architekturą. Uczestnicy studium zapoznają się z dokumentami archiwalnymi, zwiedzają zabytki w okolicy miasta, biorą udział w wycieczkach do zakładów przemysłowych.

KRAJOZNAWSTWO W AUTOSTOPIE

Rodzaj turystyki, zwany autostopem, w Polsce rozpoczął się w roku 1958 z inicjatywy tygodnika ZMS „Dookoła Świata”, przy programowym współudziale PTTK. Społeczną opiekę sprawuje nad autostopem Społeczny Komitet Autostopu, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacji społecznych, młodzieżowych, prasy, radia i GKKFiT.

Czym kierowali się organizatorzy wprowadzając autostop w naszym kraju? Najbardziej można to określić: realizacja społecznego zapotrzebowania wobec finansowych możliwości młodzieży.

Już w okresie tworzenia autostopu do pracy włączyło się Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, pomagając przy opracowaniu regulaminu i części krajoznawczej. Tak, właśnie krajoznawczej. W 1958 roku mgr Przemysław Trzeciak i piszący te słowa opracowali 10 tras krajoznawczych przebiegających wzdłuż i w szersz przez cały kraj. Umieszczono w książeczce szkic mapy, która miała zachęcić i skierować na krajoznawcze szlaki młodych wędrowców.

Opracowano również założenia konkursu fotograficznego. Cyfrowe rezultaty były raczej skromne; w konkursie wzięło udział zaledwie ok. 50 uczestników.

W pierwszych latach autostop rozwijał się żywiłowo. Rok 1958 — 30 tys. uczestników, 1959 — 67 tys., 1960 — 85 tys. uczestników. Dziesiątki tysięcy nastolatków spragnionych ruchu i przetrzeńi oraz wyrwania się spod skrzydeł opieki rodzicielskiej i nauczycielskiej ruszyło na autostopowy szlak. Rok 1960 był złym rokiem dla autostopu ze względu na krytyczne na-

stawienie opinii publicznej. W gruncie rzeczy jednak tylko 297 osób na 85 tys. uczestników dopuściło się wykroczeń i przestępstw.

Ostry regulamin w 1961 roku zmniejszył ilość uczestników o połowę. W następnym — trzeba było złagodzić przepisy. Od 1962 r. regulamin nie ulega już zmianom, liczba uczestników ustabilizowała się na poziomie 38 tys., przy czym ilość kilometrów w książeczce wynosi od 1961 r. nie tysiąc, lecz 2 tysiące.

Głównym celem autostopu jest umożliwienie młodzieży taniego i atrakcyjnego spędzenia urlopu lub wakacji. W tym też kierunku idą poczynania organizacyjne, finansowe i działalność gospodarcza (organizacja baz noclegowych). Młodzi wędrowcy kupują książeczki w Oddziałach PTTK i b. często jest to ich pierwsze zetknięcie z turystyką. Wiele Oddziałów PTTK nie docenia tej szansy i ogranicza się do sprzedaży książeczek, nie informuje o możliwościach krajoznawczych. Gra warta jest świeczki: chodzi o kilkadziesiąt tysięcy potencjalnych turystów-krajoznawców.

Między turystyką i autostopem są pewne różnice. Młodzi ludzie, rozpoczynający tzw. turystykę kwalifikowaną znajdują się zwykle pod opieką osób starszych, korzystają z ich przykładu, mają ułatwienia organizacyjne i finansowe. Autostopowicze natomiast wędrują samodzielnie lub w towarzystwie takich samych turystycznych „żółtodziobów”, nie mają żadnych ułatwień, utrzymują się sami.

Pod względem techniki turystycznej (wyposażenia) nastąpiły w ostatnich latach zmiany na lepsze. Dawniej widziało się chłopców z walizką lub teczką, dziś dominuje zwykły strój turystyczny, plecak, choć widać się jeszcze dużo, zbyt dużo worków sportowych.

Wzory turystyczne upowszechnia się jednak łatwiej, niż zagadnienia krajoznawcze. Autostop był szeroko omawiany. Brano w krytyce pod uwagę jego zalety i wady, lecz jedynie pod względem wychowawczym, lub przydatności jako środka podróży. Stosunkowo mało mówiono o krajoznawstwie. A jest go w autostopie niemało.

W 1959 roku Społeczny Komitet powierzył bezpośrednią organizację autostopu Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu. Staraniem Zarządu Głównego PTTK opracowano 17 mapek krajoznawczych, umieszczając w nich ponad 6000 znaków: zabytki architektury, rezerwaty i pomniki przyrody, ośrodki

sztuki ludowej, zabytki archeologiczne, pola walk i wystąpienia rewolucyjnych, budowle 15-lecia PRL. Treść mapy była podstawą do konkursów autostopowych, zamieszczonych w książeczce.

Ogłoszono m. in. konkurs „Otwartych oczu” — sprawdzenie stanu zabytków, pól walk, rezerwatów, grodzisk itp. oraz przesłanie opisu, rysunków, zdjęć.

Konkurs „Tajemnicze miejscowości” polegał na tym, że w każdym województwie wytypowano po 3 miejscowości (mało znane a ważne pod względem krajoznawczym), nie podając żadnych szczegółów. Obowiązek uczestnika konkursu polegał na rozszyfrowaniu miejscowości, odszukaniu drogi dojazdowej, zwiedzeniu zabytku, opisie, zdjęciu czy rysunku i przekazaniu tych materiałów do Komitetu Autostopu.

Innym konkursem (typu wychowawczego) był konkurs „Pomoc za pomoc”. Zadaniem uczestników było wykonanie prac fizycznych w PGR, spółdzielni produkcyjnej, u gospodarzy, w czasie żniw, sianokosów itp.

Dalsze przykładowe tematy: konkurs „Ochrona przyrody w obiektywie”, konkurs ZG PTTK „Szlakiem walk o demokrację i socjalizm”, konkurs TRZZ „Od Sudetów do Bałtyku”, konkurs redakcji „Światowida” pod nazwą „Złote pióro turysty”, dwa konkursy Ministerstwa Kultury i Sztuki „Poznajemy cenne zabytki 1000-lecia Polski” i „Szukamy cennych zabytków budownictwa ludowego”. Interesujący konkurs związany ze zbieraniem herbów miast zorganizowało pismo „Dokoła Świata”.

Jak wynika chociażby z samych tytułów, czyniono wiele starań o rozwój zainteresowań krajoznawczych wśród młodych adeptów turystyki. Nie wszystkim zdało egzamin.

Konkursy cieszyły się powodzeniem do roku 1961. Później nastąpił spadek zainteresowań, spowodowany (chyba?) inflacją konkursów ogłaszanych w tym okresie we wszystkich pismach, przez wszystkie organizacje w kraju. W latach 1962 i 1963 autostop nie organizował własnych konkursów. Powrócono do tej formy propagandy krajoznawstwa w czerwcu 1964 r. (już po wydrukowaniu książeczki autostopowej). Komitet Autostopu i Redakcja Młodzieżowa Polskiego Radia ogłosiły konkurs „Rówieśnicy PRL poznają swój kraj”. Wyniki okazały się mierne; nadeszło kilkanaście prac o niezbyt wysokim poziomie. Przyczyną niepowodzenia było prawdopodobnie zbyt późne ogłoszenie zasad i słaba propaganda.

Ważnym zwrotem na lepsze jest inicjatywa Zarządu Głównego PTTK zmiernąjąca do popularyzacji krajoznawstwa. Na rok 1965 opracowano i umieszczono w książeczce autostopowej zasady konkursu PTTK i Komitetu Autostopu pod nazwą „Autostopowicze na krajoznawczych szlakach”.

Książka autostopowa na 1965 r. zawiera wiele konkretnych rad odnośnie poznania kraju, które można streścić: Polska to nie tylko góry, pojezierza i morze, to też regiony etnograficzne, to także ziemie na wschód od Wisły i całe ziemie zachodnie, a nie tylko Sudety. Poza tym w książeczce autostopu znajduje się wiele wskazówek związanych z ochroną przyrody, wiele rad dotyczących kultury współżycia z ludźmi na trasie.

W roku 1958 organizatorzy autostopu zakładali, że po 4 lub 5 latach przyjmie się forma grzeckościowego przewożenia młodych wędrowców i autostop będzie mógł już działać bez nadbudowy organizacyjnej. Życie jednak wykazało, że jakieś formy organizacyjne są nadal potrzebne. Bezpośrednią organizacją zajmuje się PTTK przez specjalne „Biuro Autostop PTTK”. Akcja jest samowystarczalna pod względem finansowym, nie korzysta z dotacji. Uczestnicy są zarejestrowani, ubezpieczeni w PZU, posiadają książeczki w PKO. Ale potrzeba form organizacyjnych autostopu nie wynika tylko z konieczności rejestracji, kontroli wieku uczestników itp. Najważniejszą sprawą jest dalsze wprowadzanie zagadnień krajoznawczych do programu autostopu. Dzięki racjonalnej działalności PTTK w turystyce autostopowej pozyskać można dla krajoznawstwa dziesiątki tysięcy młodych adeptów.

Michał Terlak

ŻEGLARSKI KLUB TURYSTYCZNY „REJSY”

„Rejsy” to pierwszy w Polsce żeglarski klub PTTK, który powstał w roku 1952 jako sekcja Żeglarska Oddziału Warszawskiego. Założyli go kol. Andrzej Kryda, Zbigniew Kościński i Stefan Wysocki. Początkowo działalność i możliwość Klubu były niewielkie np. zaczątek obecnej flotyli stanowiąca stara łódź klasy „L”, budowana jeszcze prawdopodobnie przed wojną. Klub korzystał w tym czasie z gościnnych przystani „Radiowiec”, a następnie LPZ.

Przełomowy dla życia „Rejsów” był rok 1954, kiedy klub uzyskał własną przystań (ul. Solec 8) oraz lokal klubowy (Zagórna 1/3) i 12 łodzi mieczowych klasy BM, a liczba członków klubu wzrosła do 150. Zorganizowano rejsy turystyczne, szkolenie, rozwinęło się życie towarzyskie. Dziś „Rejsy” mają 16 łodzi mieczowych typu BM, L, E, P-8, Słonka i Finn oraz — od roku 1961 — własny jacht pełnomorski typu Conrad II — „Jarl”.

Jacht pełnomorski zmienił zasadniczo śródlądowy profil Klubu na bardziej wszechstronny żeglarsko i turystycznie. Nie zaniedbując bowiem akwenów śródlądowych, członkowie Klubu zyskali możliwość uprawiania żeglarskiej turystyki morskiej.

Tereny śródlądowe odwiedzane najczęściej przez łodzie klubowe to: Wisła w okolicach Warszawy i Zalewu Zegrzyńskiego. W lipcu i sierpniu flotylla klubowa wypływa na Jeziora Mazurskie, gdzie organizowane są 2-tygodniowe rejsy. Nie ograniczają się one do pływania po utartych szlakach Giżycko—Ruciane: łodzie klubowe odkryły mało znane i rzadko przez żeglarzy odwiedzane jeziora i rzeczki, m. in. Sapinę, Gołdapiwo, Ublik i Buwelno, Dejgumę, szlak jezior koło Orzysza, szlak ze Śniardw na Roś przez Białolewkę i Kociołek. Rokrocznie rejsy mazurskie kończy spływ Pisą, Bugo-Narwią i Wisłą do Warszawy. W ostatnich latach łodzie klubowe zdobyły również mało popularne wśród warszawskich żeglarzy Pojezierze Iławsko-Ostródzkie. Do tradycji klubowych należy udział w *Żeglarskich Splywach Wisłą do morza*.

Właściwy, masowy rozwój turystyki morskiej w Klubie datuje się od 4 lat, tj. od momentu zwodowania „Jarla”. Tradycje morskie są jednak dużo starsze: już w 1955 roku kilku kolegów pływało na „Gen. Zaruskim”, a w 1956 na „Orionie”. Od tego czasu co rok kilka lub kilkanaście osób zdobywało staż morski. Obecnie liczba uczestników rejsów morskich, na własnym i czarterowanym sprzęcie przekracza 100 osób. Żeglarze z „Rejsów” znają wszystkie porty polskie oraz większość bałtyckich portów duńskich, szwedzkich, norweskich i fińskich, zarówno dużych jak Sztokholm, Kopenhaga, Helsinki czy Oslo jak i małych takich jak: Svaneke, Visby, Skagan, Klintdharn i setki innych. W 1964 roku „Jarl” odwiedził Holandię.

Od początku działalności ŻKT „Rejsy” wypracował swoistą linię organizacyjną. Wyrazem tego jest m. in. bezinteresowne odpracowywanie przez każdego członka

Klubu przynajmniej 40 godzin rocznie, niezależnie od opłacania składek klubowych, PTTK i opłat za pływanie. W związku z tym całość prac organizacyjnych i szkoleniowych (kursy teoretyczne na wszystkie stopnie żeglarskie i obozy stacjonarne) oraz większość prac remontowych wykonują społecznie członkowie klubu. Wspólne pływania i wspólna praca umacniają więzy przyjaźni i koleżeństwa tej przeszło 300-osobowej dziś „rodzinnie żeglarskiej”.

Anna Stańczykowska

CZWARTKI KRAJOZNAWCZE

Tradycyjną formą działalności Oddziału Stołecznego PTTK, działalności, która zdobyła sobie w Warszawie popularność, są cotygodniowe prelekcje krajoznawcze organizowane od 1953 roku. Początkowo były to odczyty, później przyjęto nazwę gawęd i nadano im bardziej przystępną formę ilustrującą, obok przeźroczy, filmami związanymi z tematyką prelekcji.

Odbyło się już ponad 250 takich wieczorów. Prelegentami byli m. in. nieżyjący już dziś prof. Stefan Jarosz i dr Mieczysław Orłowicz. Prelekcje wygłaszają znani krajoznawcy i ludzie nauki. Tematyka obejmuje różne regiony Polski, trasy wycieczek i zagadnienia związane z krajoznawstwem, przyrodą, a czasem ze specjalistycznymi formami turystyki.

Organizatorzy tych prelekcji korzystają zawsze z nieodpłatnych sal. Gawędy cieszą się dużym powodzeniem. Sala Domu Turysty nie mogła pomieścić chętnych słuchaczy. Ostatnio wieczory czwartkowe odbywają się w miłym klubie Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.

(AC)

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW PRACY

Życie gospodarcze kraju, produkcja, praca — to ważne elementy krajoznawstwa. Trudno byłoby — bez ich znajomości — mówić o współczesnym obrazie Polski i porównywać przemiany, jakie dokonały się w latach powojennych.

Do niedawna jednak zwiedzanie zakładów produkcyjnych było utrudnione, a praktycznie możliwe tylko w sporadycznych wypadkach.

Od roku 1962 sprawa została uregulowana Zarządzeniem Przewodniczącego

GKKFiT (nr 58 z dn. 21. 3. 62), które po-
dało zasady wycieczek turystycznych do
zakładów pracy, a organizację tych wy-
cieczek powierzyło właściwym Oddziałom
PTTK. Równocześnie została ogłoszona
pokaźna lista zakładów udostępnionych do
zwiedzania — po zawarciu z PTTK odpo-
wiednich umów, opracowaniu tras i wy-
typowaniu przewodników. Obecnie udos-
tępniono już ok. 400 zakładów przemys-
słowych oraz zajmujących się produkcją
rolną, hodowlą itp. Liczba udostępnionych
turytom zakładów pracy stale wzrasta.

Aby spopularyzować tę dziedzinę wy-
cieczkowania oraz udostępnić podstawowe
informacje o zakładach pracy, niektóre
Oddziały PTTK wydały specjalne foldery
— np. w Warszawie dla Warszawskiej
Fabryki Motocykli i Warszawskich Zakła-
dów Odzieżowych, a w Poznaniu dla Poz-
nańskiej Fabryki Łożysk Tocznych.

Trzeba tu dodać, że przewodnicy zakia-
dowi wytypowani do prowadzenia wycie-
czek rekrutują się z pracowników danego
obiektu i posiadają dobry poziom infor-
macji dostosowanych do zainteresowanej
grupy zwiedzających.

(AC)

KRAJOZNAWSTWO W SZKOŁACH

Działalność krajoznawcza w szkołach
jest silniej rozwinięta niż się to pozornie
wydaje, a zakres prac, formy i osiągnię-
cia w tej dziedzinie — chociaż niezbyt
spopularyzowane — odgrywają poważną
rolę społeczną.

Zaczęło się w okresie międzywojennym.
Powstała Komisja Kół Krajoznawczych
Młodzieży Szkolnej (przy Radzie Głównej
PTK), która obejmowała 400 kół z 20 tys.
młodzieży. Na czele tego ruchu stał
prof. Leopold Węgrzynowicz — działacz
oddany bez reszty tej sprawie. Młodzież
uczyła się poznawać kraj i uczestniczyła
aktywnie w wielu pracach związanych
z przygotowaniem materiałów monogra-
ficznych i innych. Wychodziło interesujące
czasopismo krajoznawcze dla młodzieży
„Orli lot”.

Dorobek organizacyjny krajoznawstwa
szkolnego w Polsce Ludowej wykazuje
się przeszło 10-krotnym wzrostem w sto-
sunku do okresu międzywojennego. Obec-
nie istnieje prawie 7000 szkolnych kół
krajoznawczo-turystycznych (SKKT) z li-
czbą ok. 250 000 członków. Ruch ten,
znajdujący się w gestii władz oświato-
wych, jest dorobkiem licznych oddanych
i doświadczonych działaczy: nauczycieli-

-krajoznawców, wspieranych przez szkol-
ne wojewódzkie, powiatowe i miejskie
ośrodki krajoznawczo-turystyczne przy
Kuratoriach i Wydziałach Oświaty.

Poza działalnością SKKT niektórymi
dziedzinami krajoznawstwa zajmują się
jeszcze w szkołach kółka geograficzne, hi-
storyczne, Ligi Ochrony Przyrody a także
harcerstwo.

Cały ten ruch odgrywa niezwykle waż-
ną rolę dydaktyczno-wychowawczą, jest
też popularną dziedziną zajęć pozaszkol-
nych, prac społecznych i rekreacji — i to
nie tylko dla członków Kół, ale oddziałują
również w szerszym zakresie.

W roku 1964, na mocy porozumienia
Ministerstwa Oświaty z Zarządem Głównym
PTTK, nastąpiło współdziałanie
w dziedzinie krajoznawstwa i turystyki
młodzieży szkolnej. Utworzono Rady
Opiekunów SKKT w powiatach. Do PTTK
wstąpiło już ok. 1000 SKKT.

„Poznajemy własne środowisko” — oto
naczelne hasło realizowane przez młodzież
krajoznawczą pod kierunkiem opiekunów.
Prowadzą do tego różne działy i formy
prac:

a) wycieczki i tzw. obozy badawcze,
poświęcone przeważnie jakiejś głównej
tematyce np. środowisko geograficzne,
przyroda, kultura ludowa, przemiany
w XX-leciu PRL itp. połączone z obser-
wacją, notowaniem, wywiadami, rysowa-
niem, fotografowaniem,

b) zbieranie materiałów z literatury,
archiwów, instytucji, podczas prelekcji,
filmów itp.,

c) sporządzanie określonych form do-
kumentacji i opracowań tematycznych,
względnie monografii,

d) propagowanie krajoznawstwa po-
przez gazetki, tablice, wystawy, apele,
prelekcje, wieczornice i konkursy urzą-
dzone w szkole a także dla szerszego krę-
gu społeczeństwa.

Zebrałe przez SKKT materiały mają
nieraz wartość odkrywczą, często stanowią
materiał przyczynkowy w dziedzinie po-
znania określonych tematów. Szereg opra-
cowań zostało wykorzystanych w szerszym
zakresie przez różne instytucje, np. rady
narodowe.

„Poznajemy kraj, jego życie i rozwój” —
rozszerzone treściowo hasło poprzednie.
Realizowane na wycieczkach i obozach
wędrownych własnych oraz przygotowa-
nych dla grup w swoich szkołach. Progra-
my tych imprez są wcześniej szczegółowo
przygotowywane pod kątem organizacyj-
nym i krajoznawczym, stanowiąc ważną
dziedzinę bieżących prac SKKT. Wiele
tras przebiega przez mało znane tereny.

Wycieczki i obozy, poza rolą poznawczą, spełniają dużą rolę wychowawczą i przyczyniają się do propagowania niezbyt jeszcze popularnego w społeczeństwie aktywnego wypoczynku.

Młodzież krajoznawcza wykonuje również znaczną ilość prac społecznie użytecznych:

— przygotowując pomoce naukowe dla szkoły, głównie do lekcji geografii (planse, wykresy, albumy, zbiory),

— opiekując się zabytkami przeszłości i prowadząc w tym zakresie prace porządkowe (zabytki architektury, pomniki, groby zasłużonych i bojowników o wolność),

— opiekując się w szerokim zakresie przyrodą (pielęgnacja starych drzew, zakładanie domków dla ptaków i karmników, dokarmianie zwierząt, niszczenie wnyków, sadzenie lasu i drzew wokół szkół,

— opiekując się schroniskami szkolnymi (prace porządkowe, kącki krajoznawcze, kontakt z młodymi turystami) oraz szlakami znakowanymi,

— prowadząc różnego rodzaju prace typu naukowego (obserwacje fenologiczne, meteorologiczne, dialektologiczne itp.).

Młodzież szkolna posiada dużą bazę noclegową dla wycieczek (w postaci ponad 600 schronisk szkolnych (czynnych w czasie ferii letnich a częściowo i cały rok). Schroniskami opiekuje się Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych (zrzeszone w federacji międzynarodowej), prowadząc szereg akcji zmierzających do podnoszenie standardu wyposażenia i powiększania sieci schronisk. Co roku PTSM wydaje „Informator” zawierający wykaz schronisk wraz z ich krótką charakterystyką oraz podstawowymi wiadomościami krajoznawczymi o terenie. PTSM wydaje również popularne opisy okolic schronisk.

Istnieje także wiele wypożyczalni sprzętu turystycznego oraz bibliotek prowadzonych przez SWOKT-y i SPOKT-y.

Działacze szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego pracują stale nad opi-

Wycieczka krajoznawcza z Technikum Ekonomicznego nr 4 w Warszawie zwiedza Kazimierz nad Wisłą. Fot. Adam Czarnowski



sami tras dwutygodniowych wędrówek wakacyjnych, dostosowanych specjalnie dla potrzeb młodzieży (z młodszych i starszych klas), kładąc nacisk na nasycenie tych tras wszechstronnym materiałem krajoznawczym oraz na poznawanie mniej uczęszczanych okolic.

Niemalą rolę w krzewieniu krajoznawstwa wśród młodzieży spełnia miesięcznik „Poznaj swój kraj” wychodzący od roku 1958. Znajdują się w nim materiały o regionach, informacje i instruktaż metodyczny, reportaże o tematyce gospodarczej, społecznej i młodzieżowej — ujęte w formie popularnej, przydatne zarówno dla opiekunów SKKT jak i dla członków oraz sympatyków. Dużą popularnością cieszą się różnego rodzaju akcje inicjowane przez Redakcję, konkursy oraz ogólnopolskie Turnieje Krajoznawcze, poświęcone rozwojowi poszczególnych województw.

Adam Czarnowski

MŁODZIEŻ PROWADZI BADANIA KRAJOZNAWCZE

Prace badawcze o charakterze krajoznawczym nie są dziedziną zbyt rozwiniętą. Wiemy, że na pewnych odcinkach podejmuje je młodzież akademicka w ramach studiów lub niektórzy naukowcy.

Nie jest natomiast szerzej wiadome, że działalność tego rodzaju prowadzi młodzież szkolna osiągając ciekawe wyniki, które służą nie tylko do poszerzania wiedzy o regionach Polski, ale stanowią niejednokrotnie cenny materiał naukowy. Osiągnięcia w dziedzinie metod i wyniki w badaniach krajoznawczych są wspólnym dorobkiem wielu działaczy, pedagogów, naukowców i młodzieży. Autor opierał się w niniejszej pracy na niektórych z tych materiałów.

Badania naukowe są oczywiście niełatwym zadaniem dla młodych, niedoświadczonych ludzi. W praktyce jednak okazuje się, że ta żmudna w zasadzie praca jest atrakcyjna, że imponuje młodym krajoznawcom, że daje radość i wyzwala wiele zapału. Momenty te odgrywają nie małą rolę dydaktyczno-wychowawczą, pozwalają też eksponować temat „starego i nowego”, tak bardzo aktualny we współczesnym nauczaniu, a ponadto przyczyniają się do utrwalania wiadomości o zanikających sprawach, ludziach i przedmiotach.

Oczywiście należy tu odróżnić prace badawcze w ścisłym znaczeniu tego słowa od pewnych uproszczonych działań poznawczych własnego środowiska.

Prace krajoznawcze typu badawczego, prowadzone przy udziale młodzieży szkolnej, można ująć w następujące główne grupy:

1. Sporządzanie dokumentacji krajoznawczej i wzbogacenie jej wiadomościami z różnych źródeł w wybranych dziedzinach np. ukształtowanie terenu, hydrografia, roślinność, zwierzęta, zabytki architektury, kultura ludowa, gospodarka, zmiany oblicza krajobrazu, działalność znanych ludzi, historia szkoły, ulicy, dzielnicy, miejscowości, regionu itp.

2. Kompleksowe zbieranie materiałów monograficznych o własnym środowisku (miejscowość, okolica, powiat, region).

3. Badania regionów lub niektórych zagadnień w innych częściach kraju.

Zakres prac, ich formy i metody wynikają z możliwości danej grupy młodzieży i jej opiekuna. Poziom kształtuje się różnie. Zwykle w początkowej fazie działalności koła następuje niezbyt systematyczne gromadzenie łatwiejszych materiałów przyczynkowych i obserwacji, które przechodzi następnie w dokładniejsze poznanie wybranej dziedziny. Z czasem uzupełnia je tzw. dokumentacja, czyli bardziej szczegółowe opisy, rysunki, fotografie i zbiory, sporządzane według ścisłego planu. Po zgromadzeniu tego materiału przychodzi kolej na jego usystematyzowanie, uzupełnianie danymi z literatury itp. oraz sporządzanie właściwej monografii.

Aby prace badawcze były chętnie i rzetelnie wykonywane prowadzi się je w sposób żywy, pogładowy, stawiając przed młodzieżą wyraźny cel. Cel zawiera w sobie połączenie zamiłowań z przydatnością danej pracy dla młodego krajoznawcy, dla szkoły i społeczeństwa. A więc może to być gromadzenie materiałów dostosowanych do rocznic (np. 1000-lecie Państwa Polskiego, 20-lecie PRL, założenie szkoły, miasta, sylwetki sławnych ludzi, bohaterów narodowych itp.), albo do informacji fenologicznych, gwaroznawczych, etnograficznych lub do przygotowania monografii okolic czy miejscowości. Szereg prac podejmuje się z inicjatywy opiekunów kół i młodzieży, niektóre — za sprawą szkoły lub różnych organizacji społecznych, m. in. LOP, PTTK a najpoważniejsze zwykle w porozumieniu z zainteresowanymi instytucjami naukowymi.

Zbieranie i opracowanie poszczególnych zagadnień odbywa się według szczegółowych programów wypracowanych przez organizatorów badań. Służą przy tym pomocą materiały przygotowane przez specjalistów lub instytucje naukowe.

Łatwiejsze prace wykonywane są przez młodzież ze starszych klas szkół podstawowych. Poważniejsze tematy opracowywane są już w średnich szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Zbieranie i opracowywanie danych odbywa się przeważnie grupami, czasem indywidualnie. Całość koordynuje i kontroluje z reguły opiekun młodzieży, konsultując się w miarę potrzeby z naukowcami lub odpowiednimi instytucjami.

Prace typu badawczego są zakreślone planem działalności SKKT lub innej grupy młodzieży i zostają zwykle rozłożone na cały rok szkolny z uwagi na cykl okresu nauki, zmienianie przez uczniów klas, a często i szkół. Bardziej doświadczeni opiekunowie, prowadzący koła o większej tradycji, ambicjach i możliwościach, przewidują perspektywiczny plan prac na 2 do 4 lat.

Powodzenie prac badawczych zależy też w dużej mierze od form. Nie mogą być one nużące i zbyt statyczne. Tak więc prace łączy się z różnego rodzaju spotkaniami, wycieczkami a także z obozami stacjonarnymi lub wędrownymi organizowanymi w czasie ferii. Wykorzystuje się momenty przygodowe i odkrywcze. Zagadnienia teoretyczne łączy się w jak największej mierze ze stroną wizualną, kładąc duży nacisk na obserwację oraz ilustrowanie szkicami i fotografiami. Oprócz tego kompletuje się różnego rodzaju zbiory, sięga się też do wszelkich możliwych źródeł pisanych, materialnych i żywych. Nagrywa się wywiady na magnetofonie. Niejednokrotnie trzeba się starać o zezwolenie na korzystanie z materiałów statystycznych i archiwalnych lub dokonywanie fotografii. Niemalą rolą odgrywa pobudzanie swobodnego współzawodnictwa grup zbierających materiały, stąd duże znaczenie mają różne akcje i konkursy organizowane we własnym zakresie względnie przez instytucje lub redakcje czasopism.

Bardzo ciekawym przykładem właściwego dostosowania formy do poziomu zespołu, jest opracowanie pt. „Co się zmieniło w Uieźu?” wykonane przez SKKT ze szkoły podstawowej w Sobieszynie (pow. Ryki) pod kierunkiem opiekunki Anny Freliga. Ujęto tu porównawczo materiały sprzed wojny i z ostatnich lat z kilku

dziedzin życia. Uproszczony tekst poparty został własnoręcznymi rysunkami dzieci, symbolizującymi te dziedziny (np. uprawa roli, budynki drewniane i murowane, kryte słomą lub materiałami ogniodpornymi, motoryzacja, handel, komunikacja, leśnictwo itd.). Całość opatrzona została wstępem o położeniu wsi z podaniem źródła informacji.

Powyższe opracowanie wykonane zostało w ramach konkursu ogłoszonego przez miesięcznik „Poznaj swój kraj” pod hasłem „Co się zmieniło w 20-leciu PRL w mojej miejscowości”. Konkurs ten przyniósł wiele wartościowych opracowań. Warto wymienić cykl o Grudziądzu nadesłany przez SKKT z Liceum Pedagogicznego w tym mieście, szereg prac wykonanych przez Koło Historyczne z Technikum Ekonomicznego w Białymstoku oraz opracowanie Radomska wykonane przez SKKT ze szkoły podstawowej Nr 5.

Powracając do prac prostszych jeszcze warto wymienić kompleksowe poznanie własnego środowiska przez dzieci ze szkoły podstawowej Nr 4 w Jarocinie (woj. poznańskie), organizowane od roku 1952 przez znaną działaczkę krajoznawstwa Zofię Janowską. Są to obserwacje w czasie wycieczek oraz notatki, których tematyka ułożona jest cyklicznie, obejmując charakterystykę geograficzną, przyrodniczą, historyczną, gospodarczą i kulturalno-społeczną środowiska.

Prace zbliżonego typu prowadzone są od kilku lat w Liceum Ogólnokształcącym w Krotoszynie pod kierunkiem prof. Hieronima Ławniczaka; pierwotnie w ramach drużyny harcerskiej, obecnie przez SKKT. Młodzież nabyła już sporo doświadczenia i prowadzi badania w samodzielnych grupach. Prace powiązane są z zajęciami społecznie użytecznymi. Efektem gromadzenia wiadomości jest kolektywne redagowanie „Ziemi Krotoszyńskiej”, wydawanej drukiem w formie ulotki w kartonowej okładce z nadrukiem oraz odpowiednią fotografią. Wydawnictwo to rozchodzi się w liczbie 1000 sztuk po bibliotekach, instytucjach, placówkach naukowych oraz wśród osób zainteresowanych. Z materiałów tych korzysta też PTTK gromadząc je w swoich kartotekach. Oto tytuły wydanych już prac: „Geologia okolic Krotoszyzna”, „Kwiaty krotoszyńskich łąk i lasów”, „Krotoszyński strój ludowy”, „Kamień Mickiewicza w Sędziszewie”, „Ratusz krotoszyński”, „Pieczęcie i herby miasta Krotoszyzna”. „125-lecie Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie”, „Wyzwolenie

Ziemi Krotoszyńskiej 1945", „PPR w Krotoszyźnie” i szereg innych. W niedługim czasie powstanie z tych prac cała monografia.

Wiele monografii opracowała młodzież w woj. bydgoskim w ramach konkursu zorganizowanego przez Szkolny Wojewódzki Ośrodek Krajoznawczo-Turystyczny przy Kuratorium z okazji 20-lecia PRL pt. „Moje środowisko”. Wykonano 30 monografii miast, 27 monografii wsi, kilka — przedmiśle oraz szereg wybranych zagadnień jak np. „Dom M. Kopernika”, „Sławni ludzie Pałuk”.

Dużą wartość dokumentalną mają kronikarskie i odkrywcze prace gromadzone przez uczestników konkursów: „Niech pamięć o nich nie zginie” oraz „Żołnierze wielkiej sprawy”, organizowanych przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wspólnie z redakcjami kilku czasopism w latach 1963 i 1964.

Uczestnicząca w konkursie młodzież odkryła i ocaliła przed zapomnieniem szereg nieznanych dotąd faktów z czasów walk wolnościowych, szczególnie z okresu okupacji hitlerowskiej. Materiał w postaci opisów, dokumentów, zdjęć i rysunków ma istotną wartość dla historyków.

Nie brak też monografii wykonanych przez uczniów, którzy od najmłodszych lat wykazywali zainteresowania krajoznawcze i korzystali ze wskazówek wychowawców. Przykładowo wymienimy tu opisy wsi Przesławice i Dąbrówka Królewska (pow. Grudziądz) wykonane przez ucznia Liceum Ogólnokształcącego Edmunda Żurawskiego, oraz monografię Sobieszyna (pow. Ryki) napisaną przez ucznia Zdzisława Pawłowskiego.

Najobszerniejszą i wykazującą wyjątkowo wysoki poziom pracą monograficzną (znaną autorowi) jest czterotomowe opracowanie Tomaszowa Mazowieckiego wykonane przez młodzież SKKT z II Liceum Ogólnokształcącego w tym mieście pod kierunkiem prof. Tadeusza Kąwki. Monografia ma 700 stron oraz wielką ilość fotografii, wykresów i tabel. Tom pierwszy obejmuje opis środowiska geograficznego, drugi — historii, trzeci — życia gospodarczego, czwarty — zagadnień społeczno-kulturalnych. Inicjatywa wykonania monografii wyszła od młodzieży z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i 20-lecia PRL i przyjęta została oficjalnie przez władze miejskie. Trzeba zaznaczyć, że młodzież podjęła nie tylko ambitne ale i bardzo trudne zadanie, gdyż materiały źródłowe i statystyczne były rozproszone

i trzeba je było uzyskiwać w instytucjach, zakładach i archiwach. Osiągnięte wyniki mogą być wzorem tego rodzaju opracowań, przynoszą bowiem cenny materiał informacyjny i analityczny.

Z wartościowych prac o charakterze monograficznym na uwagę zasługują badania dzielnic Warszawy — Grochowa, wykonane przez młodzież SKKT z Liceum Ogólnokształcącego im. Obrońców Warszawy pod opieką prof. Zofii Czajowej.

Praca trwała kilka lat (jest zresztą nadal wzbogacana) i objęła podstawowe działy typowe dla monografii ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień współczesnych. Badania połączone były w szeroki zakresie z autopsją m. in. poznawaniem wykopalisk, zwiedzaniem zakładów przemysłowych, obserwacją uzbrojenia ulic i placów, zaopatrzenia ludności, życia kulturalnego itp. Młodzież wykonywała m. in. badanie natężenia ruchu na głównej ulicy i statystykę towarów dowożonych na targowisko, pełniąc dyżury przez długie godziny. Zebrany materiał, uzupełniony danymi z innych statystyk okazał się cenny i przydał się w planach Dzielnicowej Rady Narodowej i Miejskich Zakładów Ogrodniczych. Prace te, przedstawione na specjalnie zorganizowanej wystawie przyczyniły się ponadto do upowszechnienia wiedzy o dzielnicy wśród jej mieszkańców i wzmogły zainteresowanie jej prawidłowym rozwojem.

Zakrojone na szeroką skalę badania regionu prowadzone były przez młodzież w woj. krakowskim w dolinie rzeki Łososiny w latach 1959—1961. Organizatorem tych prac był SWOKT pod kierunkiem mgr. Czesława Blajdy. Według dokładnie przemyślanego planu zlokalizowano 17 obozów stacjonarnych w tyłu miejscowościach. Młodzież z wielu szkół była podzielona na sekcje wg specjalności krajoznawczych oraz technicznych, jak: rysunkowa, fotograficzna, muzyczna. Grupy pracowały do południa w terenie pod kierunkiem wychowawców-specjalistów, a po obiedzie opracowywały zebrane materiały. Posłużą one do wydania monografii.

Prace badawcze wsi i kultury ludowej prowadziły też dziewczęta z Jarosławia na obozach zorganizowanych przez SWOKT w Rzeszowie. Plonem tych działań są monografie Poręby Wielkiej (pow. Limanowa) i Lubnia (pow. Myślenice).

A teraz przykłady badań naukowych przeprowadzonych dla niektórych instytucji według ściśle określonych wymogów.

W 1953 r. młodzież z MDW w Warszawie, pod kierunkiem mgr. Werner-Więckowskiej i mgr. Więckowskiego przeprowadziła pomiary Jeziora Nidzkiego, przy współdziałaniu organizacyjnym PTG i po uprzednim instruktażu. Dokonano ponad 1500 sondowań jeziora oraz prowadzono obserwacje meteorologiczne i mikromatyczne. Prace przyniosły wartościowe wyniki i posłużyły do dalszych opracowań naukowych, których Jezioro Nidzkie dotąd nie posiadało.

W województwie warszawskim cennych danych naukowych dostarczyły obserwacje fenologiczne prowadzone przez młodzież z wielu szkół dla PIHM, a także badania gwaroznawcze wykonane dla Instytutu Językoznawstwa PAN. Te ostatnie znalazły wysoką ocenę prof. Doroszewskiego oraz naukowców zagranicznych.

Adam Czarnowski

KOŁO MIŁOŚNIKÓW KATOWIC

W największej średniej uczelni województwa katowickiego — Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych — powstało w roku szkolnym 1963/64 „Koło Miłośników Katowic”.

Organizacja ta spełnia ważną rolę wychowawczą. Ma nie tylko budzić w świadomości ucznia poczucie więzi z miastem, w którym żyje, ale także rozwijać inicjatywę i samodzielność w poznawaniu najważniejszych problemów gospodarczych, społecznych i politycznych miasta na tle życia województwa i państwa na tle osiągnięć socjalistycznego budownictwa.

W ciągu dwu lat członkowie koła poznawali zagadnienia dotyczące historii miasta, jego przemysłu, a zwłaszcza planów jego rozwoju. Opracowywano referaty, wygłaszano pogadanki, zapraszano z odczytami specjalistów, zwiedzano wystawy. W szczególności nawiązywano kontakt z takimi instytucjami jak „DBOR” i „Miastoprojekt”. Interesującą i bardzo efektywną pracą było wykonanie albumu pocztówek i fotografii obrazujących dawny, obecny i projektowany wygląd Katowic.

Specjalnym zadaniem Koła w roku szkolnym 1964/65 było włączenie się w ogólnoszkolną akcję obchodów XX-lecia Polski Ludowej. Koło zorganizowało

spotkanie młodzieży Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych ze znanym pisarzem śląskim, posłem na Sejm, Wilhelmem Szewczykiem. Dla uczczenia XX-lecia Katowic członkowie Koła opracowali specjalny numer szkolnego pisma „Młodość”. Przygotowano wreszcie pracę pt. „Pierwsze dni Wyzwolenia”, w której zgromadzono wspomnienia bezpośrednich świadków tych przełomowych dni.

Łucja Herzowa

OPIEKA NAD POMNIKAMI PRZYRODY

Głaz narzutowy w Zawadach (pow. Skierniewice) posiada 40 m obwodu i jest drugim co do wielkości w Polsce. Niemało już ucierpiał od ludzi, którzy eksploatowali go częściowo na budulec. Głośna była w swoim czasie sprawa sądowa, w której skazano jednego z gospodarzy na karę pieniężną za pozyskiwanie kamienia z tego właśnie głazu.

Obecnie tym pomnikiem przyrody zaopiekowała się młodzież krajoznawcza z Technikum Ekonomicznego nr 4 w Warszawie pod kierunkiem prof. Franciszka L. Klimy. Ustawiono specjalną tablicę z opisem głazu i potrzebą jego ochrony.

Drugim pomnikiem przyrody, którym zaopiekowała się ta sama młodzież, jest potężny wąż w Osuchowie (pow. Grodzisk Maz.). Ma on oryginalnie ukształtowaną koronę i pień, w którym można się dopatrzeć przeciwnych postaci m. in. cyklopa i twarzy starca. Wąż rośnie w parku wraz z 28 okazami starych drzew, posiadających ponad 3 m obwodu. I te drzewa również są pod opieką młodzieży, która dokonała ich dokładnych pomiarów oraz założyła płomby cementowe w uszkodzone miejsca.

Zabawna jest anegdota z okresu, gdy zakładano płomby. Przyglądający się tej czynności jeden z miejscowych gospodarzy pokiwał głową i odezwał się w te słowa: „To nie dobrze łać cement do pnia — przecie go potem piła nie weźmie”.

(AC)